

## II. RECENZJE I OMÓWIENIA

DOI: 10.17951/et.2015.27.239

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska

## PAMIĘĆ WSPÓLNOTY TKWI W TEKŚCIE

Marta Wójcicka, *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2014, 366 s.

Temat pamięci zbiorowej w ostatnich latach stał się przedmiotem wzmożonej refleksji na gruncie antropologii kultury, psychologii społecznej, socjologii, politologii, literaturoznawstwa, językoznawstwa, historii, religioznawstwa, a nawet biologii i informatyki. Pozycją, w której omawia się kwestie pamięci w nowym ujęciu, jest wydana w Lublinie w 2014 roku monografia Marty Wójcickiej *Pamięć zbiorowa a tekst ustny*. Analizowana w książce problematyka ma charakter interdyscyplinarny – autorka podejmuje i rozwija ją z pozycji tekstologa, folklorysty i badacza kultury. Z odwagą i rozmachem analizuje kwestie pamięci zbiorowej, jej typów i funkcji w kontekście historii i dziedzictwa kulturowego; przyjmuje, że język kształtuje pamięć i że pamięć ma charakter ujęzykowany; analizuje relacje pamięci zbiorowej z tekstem, gatunkiem i stylem językowym.

Ze względu na rozległość i złożoność problematyki praca wyznacza nowe paradygmaty badawcze w polskiej folklorystyce jako dyscyplinie, która bada twórczość słowną, jej zasady strukturalne i funkcjonalne z uwzględnieniem wierzeń (mitologii), praktyk (zwyczajów i obrzędów) czy znaków przestrzennych. Autorka przywraca ustności należną jej wagę definicyjnej kategorii folkloru (na gruncie amerykańskim stawianej w szeregu obok tradycyjności, przekazu, wspólnotowości i przetrwania; na gruncie zachodnioeuropejskim – obok tradycjonalizmu i kolektywizmu; w pracach polskich – obok kolektywności i estetyzmu).

Marta Wójcicka stanęła przed niełatwą próbą wyznaczenia relacji między pojęciami pamięci i ustności ze względu na niejednoznaczność i złożoność każdego z nich, także na konieczność doprecyzowania pojęcia pamięci i ustności. Wystarczy przypomnieć, że ustność jest pojmowana jako kategoria językowo-komunikacyjna (J. Bartmiński), kulturowa (S. Tołstojowa), aksjologiczna (R. Sulima), co w przyjętym kontekście (relacja pamięć – ustność) zmusza do uwzględniania wielu perspektyw (szerzej o tym zob. S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin 2007).

W każdej z wyznaczonych w rozprawie części, zarówno teoretycznych (s. 17–80), jak i opisowo-analitycznych (s. 83–324) M. Wójcicka ujawnia swoją erudycję, szacunek dla dorobku poprzedników i uczciwość badawczą w odnotowywaniu cudzych ustaleń. Referując „problemy teoretyczne”, zwłaszcza w zakresie sporów

terminologicznych co do pamięci społecznej i zbiorowej, pamięci jako nośnika dziedzictwa kultury i tekstu kultury, autorka wykazuje odczytanie w literaturze z zakresu socjologii, psychologii społecznej, kulturoznawstwa i folklorystyki; w rozdziale „pamięć w języku – pamięć ujęzykowiona” – jest to znajomość zwłaszcza metodologii językoznawstwa kognitywnego; w części rozprawy poświęconej relacji „pamięć a tekst” jawi się jako wytrawny tekstolog i folklorysta; zaś w partii konfrontującej pamięć z gatunkiem tekstu, a następnie ze stylem językowym – wykazuje kompetencję w zakresie genologii i stylistyki folkloru. Nadrzędna i dominująca jest w pracy perspektywa tekstologiczna i folklorystyczna – każdorazowo M. Wójcicka ma na uwadze własny przedmiot badań, jakim jest tekst ustny – nośnik pamięci i wyraz dziedzictwa kulturowego, a także tekstotwórcze funkcje pamięci (i jednostkowej, i zbiorowej), funkcji organizowania narracji i dostosowywania jej do przyjętych w danej wspólnocie wzorców tekstowych i funkcjonujących w jej świadomości skryptów kulturowych.

Analizy i egzemplifikacje przywoływane w pracy są oparte na materiale bogatym i zróżnicowanym gatunkowo, wybranym ze źródeł drukowanych XIX- i XX-wiecznych lub pozyskanym samodzielnie w terenie. Są to gatunki tradycyjnego polskiego folkloru (bajki, legendy, podania, opowieści wierzeniowe i wspomnieniowe, ballady, pieśni dziadowskie i nowiniarskie, pieśni historyczne, kolędy, pieśni weselne, pogrzebowe), zapisy obrzędów i zwyczajów czy relacji potocznych oraz gatunki nowsze, jak legendy miejskie czy plotki. Ich wykorzystanie w pracy dowodzi nie tylko znajomości źródeł, lecz chęci sprawdzenia własnych tez i ich uargumentowania z użyciem tekstów o różnej specyfice gatunkowej i stylowej, czasowej i geograficznej, o różnym stopniu petryfikacji i „kliszowości”.

Całości monografii przyświeca generalna teza, że język jest nie tylko narzędziem komunikacji, lecz magazynem wiedzy o świecie, środkiem służącym wyrażaniu tej wiedzy i jej interpretacji. I to właśnie ona daje impuls do rozwijania hipotezy W. Chlebdy (2012), że pamięć ludzka jest ujęzykowiona, że istnieje w języku, a bez języka jest niedostępna. Autorka przyjmuje za opolskim uczonym, że „konstituujące naszą pamięć składowe w określonej mierze mają swe werbalne wykładniki (eksponenty językowe)”. Najpełniej podejmuje i rozwija te kwestie w części zatytułowanej *Pamięć w języku – pamięć ujęzykowiona*, w której wykorzystuje metodologię językoznawstwa kognitywnego, zwłaszcza tezy G. Lakoffa i M. Johnsona, upowszechnione na gruncie polskim w książce *Metafory w naszym życiu* (1988). Koncepcja amerykańskich autorów, że myślenie ma charakter metaforyczny, została przez Martę Wójcicką zoperacjonalizowana i zastosowana do rekonstrukcji metafor pojęciowych pamięci, tj. sposobów konceptualizacji pamięci w polszczyźnie (jeszcze inaczej mówiąc – „metapamięci”, por. L. Kirmayer 1996). Postępowanie przyjęte w pracy odpowiada analizom A. Pajdzińskiej (2007), D. Draaismy (2009), J. Maćkiewicz (1999) i – nieuwzględnianym tu – N. Braginy (2007). Wielość metafor pojęciowych i dowody językowe służące ich wyrażaniu pozwoliły autorce odważnie formułować wnioski natury ogólniejszej – na temat faz pamięci (*zapamiętywania, pamiętania, zapomniania, przypominania*), które odpowiadają czterem fazom mowy w ujęciu Tadeusza Milewskiego; w kolejności też zestawień argumenty za „językopodobnym” postrzeganiem pamięci.

Opowiedzenie się za pojmowaniem językowego tekstu ustnego jako prototypowego tekstu kultury, przypisanie mu – podobnie jak samemu tekstowi na gruncie tekstologii integralnej (tak w pracach A. Duszak, J. Bartmińskiego, S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, D. Piekarczyk) – zarówno znamion strukturalności, jak też procesualności, rzutuje na ukierunkowanie obserwacji na strukturę tekstu opartą na pamięci intertekstualnej, na kwestie wariantywności tekstu oraz figury pamięci w tekstach ustnych. Partie te dowodzą, że lubelska autorka nie boi się wyzwań teoretycznych, ma dobrze opanowany warsztat tekstologiczny i folklorystyczny (zwłaszcza w zakresie opisu wariacji tekstu, analizy morfologicznej itp.). Punktem dojścia w partii poświęconej „pamięci tekstowej” jest kwestia przedmiotowego i podmiotowego aspektu pamięci, więc „rekonstruktywności” w różnych typach tekstów (mitycznych, wierzeniowych, apokryficznych, historycznych, rodzinno-osobistych i obrzędowych) oraz typów podmiotów i wartości skorelowanych z przedmiotowym i interakcyjnym poziomem tekstu. Marta Wójcicka odkrywa we własnych materiałach typy podmiotów zbieżne z tymi, jakie wyróżniła B. Witosz (2009) (i – co warto dopowiedzieć, bo tego nie robi autorka – też J. Bartmiński w artykule z tomu *Podmiot w języku i w kulturze*, 2008). Rozważania na temat wartości w kontekście typów gatunkowych, choć związane z podmiotem wpisanym w tekst i nadawcą tekstu – kapitalne i nie do przecenienia dla rozprawy jako całości – widziałabym raczej w powiązaniu z kolejną przestrzenią rozprawy, zatytułowaną „pamięć jako gatunek”. Za niezwykle ważkie w części pt. *Pamięć a tekst – pamięć tekstowa* należy uznać obserwacje na temat struktury tekstu opartej na pamięci intertekstualnej (procesualnej i strukturalnej), asocjacyjnej i asocjacyjno-intertekstualnej. Jak się wydaje, w tym miejscu można by dopowiedzieć, że struktura tekstu opiera się nie na pamięci jako całości, tzn. wszystkich jej fazach, lecz jedynie na *fazach przypominania* lub *zapamiętywania*, gdyż właśnie podczas tych faz uaktywniają się właściwe dla komunikacji ustnej mechanizmy mnemotechniczne – kolekcje i opozycje, skojarzenia liczbowe, chronologiczne i przyczynowo-skutkowe następstwo zdarzeń, zasada „lustrzanego odbicia” i inne. Za kojarzeniem struktury tekstu z tymi właśnie dwiema fazami przemawia znane autorce, bo powoływane w innym miejscu, stwierdzenie Kajfosa, że istotą folkloru, więc ustno-pamięciowej twórczości słownej, jest „zapamiętywanie i przypominanie sobie własnych przeżyć (doświadczeń) oraz przekazywanie ich innym ludziom w drodze transmisji potocznej narracji, w której to, co mniej lub bardziej uniwersalne (archetypowe) i systemowe, może pochłaniać to, co indywidualne i przygodne” (Kajfosz 2009: 141). Koresponduje z tym też sąd Borysa Uspienskiego (1998: 27), że „przeszłość organizuje się jako tekst odczytany w perspektywie teraźniejszości”.

Książka *Pamięć zbiorowa a tekst ustny* ma znaczny walor poznawczy także w częściach „pamięć a gatunek tekstu” oraz „pamięć a styl”, których lektura skłania czytelnika zarówno do refleksji, jak i weryfikacji znanych ustaleń genologicznych i stylistycznych. *Novum* w stosunku do dotychczasowej refleksji folklorystycznej jest m.in. wiązanie pamięci z obecnymi w komunikacji kulturowej konwencjami gatunkowymi, a tych z treściami pamięci zbiorowej. Za istotny plus publikacji należy uznać analizy opowieści wspomnieniowej (nośnika pamięci komunikatywnej) i ballady (nośnika pamięci kulturowej), jak również wnioski dotyczące się przekształ-

ceń gatunku w procesie jego folkloryzacji i wiązanie procesu transformacji gatunkowej tekstu z przejściem od „pamięci komunikatywnej” do „pamięci kulturowej”. Przy okazji dopowiem, że interesująca jest również transformacja (ta nie znalazła się w polu obserwacji autorki), jaka dokonała się w przypadku analizowanej w rozprawie ballady, która sama przeszła proces folkloryzacji od jarmarcznej pieśni nowiniarskiej do ballady ludowej (kwestie te omawia szczegółowo A. Zielińska w tomie pod red. M. Wójcickiej i S. Wasiuty, 2005), co w efekcie rozszerza pole transformacji: od opowieści wspomnieniowej – przez autorską pieśń jarmarczną (rozpowszechnianą w okresie międzywojennym w postaci druków ulotnych i skracaną, by złagodzić antyklerykalną wymowę) – do ballady ludowej. Obecność jeszcze tego ogniwa, pominiętego w analizach przekształceń gatunku, wzmocniłaby tezę, że folkloryzacja przekazu, wraz ze zmianą intencji gatunku, przenosi wydarzenia z przestrzeni jednostkowej do planu uniwersum.

Część pracy zatytułowana *Pamięć a styl językowy* przynosi ukierunkowanie na badanie relacji pamięć a ludowy styl artystyczny, dokładniej skupienie uwagi autorki na badaniu pamięci jako „wartości stylu językowego określonej grupy społecznej, w tym przypadku nosicieli tzw. kultury ludowej” (s. 313). M. Wójcicka przyjmuje derywacyjną koncepcję stylu J. Bartmińskiego, a co za tym idzie także i zestaw „wartości”, jaki leży – zdaniem lubelskiego autora – u podłoża każdego stylu. Są to: ontologia świata przedstawionego, typ racjonalności, obraz świata i generujący go punkt widzenia oraz zasady stylistyczne. W pracy dokonuje się w tym miejscu, pozostawione bez komentarza, przesunięcie w pojmowaniu wartości – z tego, co cenne, dobre (tak za Puzyriną w rozdziałach „pamięć a tekst” i „pamięć a gatunek”) – ku temu, co jest po prostu „parametrem”, „wyznacznikiem” każdego stylu (tak w koncepcji stylu Bartmińskiego). Nałożenie się tych dwóch sposobów rozumienia „wartości” daje znać o sobie w sformułowaniu na s. 324, gdy autorka pisze o „wartościach przekazywanych przez ludowy styl artystyczny, a generowanych przez pamięć”, a nie o „wartościach stylu generowanych przez pamięć”.

Istotną wartość pracy dostrzegam w uznaniu formuły za „podporę pamięci”. M. Wójcicka pojmuje formułę jako eksponent zarówno pamięci zbiorowej (co rozwija w pracy), jak i indywidualnej (s. 319). Teza pierwsza nie budzi zastrzeżeń, jest też przekonująco uargumentowana. Teza druga, że formuła jest eksponentem pamięci indywidualnej, jest jednak moim zdaniem wątpliwa, gdyż po pierwsze – światopogląd formuły jest antyindywidualistyczny (i to podkreśla sama autorka), po drugie – formuła jest konstrukcją językową o stabilnej płaszczyźnie treści (semantycznej) i wyrażania (formalnej). Zatem, w przypadku jednostkowych relacji, tzn. wyrażanej językowo pamięci jednostki, użycie formuły jako kliszy językowej, zawierającej sądy stereotypowe i stabilizowane, każdorazowo przywołuje też „głos zbiorowości”. Formuła nie zmienia więc swojej podstawowej funkcji eksponenta pamięci zbiorowej.

Jako pewien niedostatek w monografii odbieram brak odwołań do literatury rosyjskojęzycznej na temat pamięci, m.in. prac J. Łotmana, *Pamjat' v kul'turologičeskom osveščennii* (1992), studiów: Je. Kubriakowej, *Ob odnom fragmencie konceptual'nogo analiza slova Pamjat'* (1991), Je. Jakowlewej, *O ponjatii „kul'turnaja pamjat'” v primenenii k semantike slova* (1998), czy – przede wszystkim

kim – do prac Natalii Braginy, jej artykułów (*Pamjat' i prošloe: jazykovye obrazy, kul'turnye praktyki*, 2003; *Frazeologičeskie teksty. Pamjat' kak frazeologičeskij tekst*, 2004), w szczególności zaś książki pt. *Pamjat' v jazyke i kul'ture* (Moskwa: Jazyki Slavjanskich kul'tur 2007). Pozycja ostatnia, licząca 520 stron druku, poświęcona została w całości pamięci jako jednemu z kluczowych konceptów językowo-kulturowych, m.in.: interpretacji konceptu PAMIĘĆ na podstawie danych leksyko-graficznych i frazeologicznych; cielesnym, intelektualnym i psychicznym charakterystykom pamięci, aksjologii pamięci, metaforom pamięci odtwarzanym na podstawie derywatów, metanarratywów i tekstów artystycznych, relacji pamięć a społeczeństwo (tu m.in. kwestiom pamięci zbiorowej, figurom wspomnień opartych na mechanizmach mnemoniczych, mechanizmom włączenia pamięci jednostki w pamięć zbiorową i społeczną), w kolejności też – strategiom pamięci, mechanizmom włączania i wyłączania zdarzeń z pamięci, ich zapamiętywania i zapominania.

Książka *Pamięć zbiorowa a tekst ustny* dowodzi, że Marta Wójcicka, czerpiąc – krytycznie i twórczo – z dorobku poprzedników (zwłaszcza badaczy z lubelskiego środowiska naukowego – prac Jerzego Bartmińskiego, Jana Adamowskiego, Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej), odważnie stawia własne hipotezy, formułuje nowe problemy badawcze, z dobrym skutkiem aplikuje i modyfikuje uznane metodologie do własnych celów. Często też, by sprawdzić poprawność i upewnić się co do własnych dociekań, stara się je systematyzować i weryfikować w postaci tabel, schematów, diagramów. Lektura książki jest dla czytelnika przyjemnością i prawdziwie intelektualną przygodą.